Ner 66. ROK 1834. CZWARTEK 20 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami i kosztuje Zlp. 12. miesięczna Zlp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Eufemii i Teodoz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Polemir

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na O0 0,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 7. 637	— 3.3	— 7,0	Pn. Zachodni średni	Pochmurno	
12	,, 8. 0 5	0,9	7,0	,, słaby	,, ,,	
19 3	,, 8. 280	1,1	7,0	,, ,,	,, ,,	
9	,, 8, 687	— 2,2	— 5,8	,, ,,	,, ,,	

Cześć Urzedowa.

Ceny bydła i trzody na targach za Nową Bramą i Mikołajską fortką sprzedawanego.

Dnia 18 Marca 1834.

Wół ważący funtów 450, płacony był po złp: 147; ważący f. 500, po złp. 136; ważący f. 500, po złp. 67; krowa średnia tłusta po złp: 55; cielę średnie po złp: 9 gr. 2. wieprz średni karmny po złp: 54; chudy po złp: 30.

Przekonali się o powyższych cenach i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke,— Nasturkiewicz
WW. G. VII. i VIII. M. Krakowa.
Gołembiowski komm:

POLSKA.

Z Warszawy 14 *Marca.*

Nakładem księgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowéj Nr. 486, wychodzi zbiór sztuk dramatycznych, grywanych na teatrach Warszawskich wyszłyjuż: Mirandolina czyli piękna gospodyni, komedja w 3 aktach naśladowana z Goldoniego, przez B. Halperta z ryciną (Panna Zuczkowska w roli Mirandoliny) — Pokoik Zuzi, krotofila ze śpiewkami, w 1 akcie z franc. przez Fr. Szymanowskiego, (rycina Baraniecki w roli Krzysztofa). Nieproszeni goście, komedja w 1 akcie, przez Fr. hr. Skarbka, (rycina Damse w roli Trybulskiego). Kto wie na co się to przyda, krotofila ze śpiewkami w 1 akcie z niem: przez B. B. Galperta (rycina Panczykowski w roli Gawełka). Pod prassą znajduje się i w ciągu tygodnia wyjdzie: Zampa czyli Narzeczona z Marmuru, opera komiczna w 3ch aktach z muzyką Gerolda z franc. przez J. Jasińskiego (rycina Zyliński w roli Zampy.) Ben Dawid czyli Żyd i Chrześcianin, drama w 6 aktach z niem: przez B. Halperta, (rycina JP. Kudlicz w roli Ben Dawida). Zbiór ten ciągle wychodzić i mieścić w sobie będzie najnowsze sztuki. Piękność papieru, druku i kolorowanych rycin, są zewnętrzne jego zalety. *(G. C. W..)*

ROSSJA.

Petersburg 20 *Lutego*

W Gazecie Petersbuskiéj czytamy co następuje: »Lucyn, (Witebskiéj gub.) 23. Stycznia. Z zezwolenia ś. p. Cesarza Alexandra zamierzono wystawić w Lucynie Cerkiew murowaną, teraz wolą Rządu, wytknięto już na nię miejsce, nieopodal od gmachu sądowego, na placu narady, w środku miasta, i skreślono plan pięknéj cerkwi, któréj założenie ma nastąpić wraz z przyszłą wiosną. Dotąd nie było w Lucynie Greko-rossjiskiéj cerkwi i wyznawcy prawowierni zmuszeni byli chodzić na nabożeństwo do tutejszego Polskiego kościoła; teraz zaś, do czasu zupełnego wybudowania świątyni, zwierzchność wyznaczyła na ten cel oddzielne w gmachu sądowym pokoje, które w grudniu z.r. z należytym obrzędem zostały poświęcone.»

FRANCJA

Paryż 2 Marca.

Posiedzenie izby deputowanych z d. 27 jest małej wagi.

Królowa z xiężniczką córką z Bruxelli tu' powróciła.

Od kilku dni uważają tu znaczny ruch w dyplomatycznym kole.

Podług listów nadeszłych z Bajonny z d. 25 lutego» Dowiadujemy się tu iż powstańcy z Biscaya w liczbie 5000, z pięcioma działami, pod rozkazami Zabali opasali miasto Guernica; w którém to mieście 400 ludzi z wojska rządowego znajduje się. Zabala dał rozkaz przytém aby wszystkie statki wodne od lądu oddalić a tym sposobem niepodobneo ddalenie się wojska uczynić. Tymczasem wojsko w oszańcowanym domie się zatarassowało, dowiedziawszy się o takiém położeniu wojska Esparta Brygardjer poszedł w odsiecz w 1500 ludzi.« *(G. V.)*

Monitor wyraża: »Niektóre gazety głoszą o zaburzeniach, które w Prowancyi wybuchnąć miały. Pogłoska ta błahym jest wymysłem, którą niniejszém z największą pewnością zbijamy. Wiadomości z Lugdunu i St. Etienne opiewają, że w tych dwóch miastach wszystko znowu spokojne.« — W Kurjerze Lugduńskim wyczytujemy: »Postanowienie municypalne względem obcych miało najzbawienniejsze skutki; ledwo ono było wydane, gdy już 1500 osób z miasta się oddaliło; mówią, że wczoraj 50 podejrzanych indiwiduów, niemających paszportów, przyaresztowano. Wreszcie nie zaszło tu nic nowego; roboty d: 23 m. b. znowu się zaczęły i tuszono sobie, że w poniedziałek wszystkie warsztaty znowu będą w ruchu.

Donoszą z Saint-Jean-Pied-de-Port z d. 19 Lut.: D. 10 m. b. wice król Nawarry 89 jeńcom politycznym oznajmić kazał, ażeby byli w pogotowiu wyjść z miasta nazajutrz o godz: 2 z rana. O godzinie 5 byli wszyscy w drodze ku Tolozie a on razem z nimi na czele dywizyonu. Biskup zawiadomiony o odejściu jeńców, między którymi było około 10 duchownych i kanonik Fernandez, wsiadłszy do pojazdu udał się za wojskiem i dogonił je z Benzo Plano, w wiosce niedaleko Pampelony. Generał Valdes nie przypuściwszy nawet biskupa do posłuchania, kazał mu oznajmić, iż wié, czego żąda, ale teraz już nie czas. Prałat wrócił, jeńców zaś wywiozą z kraju na wyspy Filipińskie.

Z Bilbao piszą z d. 10 Lut: W okolicach Orduny banda karolistów pod wodzą brygadyera Quevedo i Eardina przez oddział wojska królewskiego napadniętą i pobitą została. Herszta Quevedo, którego ujęto z bronią w ręku, na miejscu rozstrzelano. — Pierwszy półk gwardyi przybędzie tu dzisiaj albo jutro z Wittoryi. Dla téj prowincyi przeznaczono 8000 wojska, nadchodzi ono z Grenady, Sewilii i Koruny. Valdes, którego przybycia co chwila się spodziewamy, obejmie nad niém naczelne dwództwo. *(Gaz. P.)*

ANGLJA.

Z Londynu d. 21 Lutego.

Oto jest wyjątek z mowy, którą miał w Izbie wyższéj Lord Grej w odpowiedzi na mowę xcia Wellington: »Dalszym przedmiotem, o którym szlachetny xiąże wzmiankę uczynił, jest wojna w Portugalji. Czuję tak dobrze, jak xiążę, nieszczęśliwy stan rzeczy w tym kraju, ale cóż nas obchodzi Don Miguel abyśmy mieli uznawać jego przywłaszczone rządy? (Słuchajcie!) Dla czego w ciągu 3letniéj administracji xięcia, nie uznała Anglja Don Miguela, mimo że de facto był w ówczas tak dobrze władzcą Portugalji, jak kiedykolwiek późniéj: dla czego? powtarzam jeszcze raz zapytanie. (Słuchajcie!) Z kąd to pochodzi, że ministerjum xięcia, na chwilę przed usunięciem się żądało od Don Miguela dopełnienia pewnych warunków, od których uznanie jego zależeć miało? (Słuchajcie!) Czemby atoli dało się usprawiedliwić nasze postępowanie, gdybyśmy się byli sprzeciwili wyprawie Don Pedra, tego w obecnym stanie rzeczy pojąć nie mogę. Zachowaliśmy w walce téj ścisłą neutralność, nie wyzuwając żadnego stronnictwa z pomocy, jaką z kraju naszego drogą prywatną otrzymać mogły; mieliśmy zarazem prawo przymusić Hiszpanją do zachowania podobnéj neutralności. — Xiążę objawił to nader szczególne zdanie, iż gdybyśmy byli uznali Don Miguela, wstąpienie na tron Hiszpański młodéj królowy, byłoby teraz bez trudności zabezpieczonem; albowiem mielibyśmy prawo żądania od Don Miguela, (a zarazem siłę do wykonania tego prawa); iżby nieprzyjmował do kraju swego Don Carlosa, ale go zmusił do szukania schronienia we Włoszech; mimo, że wykonanie takiego prawa by-

łoby rzeczywistém wmieszaniem się do interessów wewnętrznych innych narodów. Ale nawet w razie gdyby uznanie to było mogło nastąpić, czyliżby Don Miguel i stronnictwo apostolistów zważali na przedstawienia, jakiebyśmy im teraz względem Don Carlosa czynili? W razie nawet gdyby żądaniu naszemu zadosyć nieuczynili, jakież by wypłynęły z tego korzyści, gdybyśmy byli chcieli pozostawić Don Miguelowi zgodne utrwalenie sukcessji hiszpańskiéj? (Słuchajcie!) Przypuściwszy nawet, że Don Miguel ustalonym byłby na tronie portugalskim i żeby stronnictwo apostolskie zwyciężyło, nie mogą myśleć o możności takiego stanu rzeczy bez wystawienia sobie tém pewniejszéj wojny domowéj w Hiszpanii i klęsk, któremi kraj ten teraz jest zagrożony. Szlachetny xiąże zdaje się także niepochwalać postępowania naszego względem Hiszpanii.— Ale jakiż jest w tym względzie stan rzeczy? Król hiszpański zmienił ustawę względem sukcessyi tronu; czyli raczej przywrócił w téj mierze dawne prawa królestwa. Gdy więc ministerjum angielskie ujrzało po zgonie Ferdynanda VII na tronie hiszpańskim de jure i de facto córkę jego, mniemało być powinnością swoją nadanie rządowi temu dla utrwalenia go, siły moralnéj; jakoż go Anglja natychmiast uznała. Nim jeszcze nastąpiła śmierć króla hiszpańskiego, kazał rząd angielski, któremu chodziło o zgodne ustanowienie sukcessji tegoż tronu, uczynić za pośrednictwem posła hiszpańskiego wniosek, który gdyby był przyjęty, byłby bez wątpienia doprowadził do celu pożądanego. Nie przyjęto go, i przyszło niestety, do nieszczęśliwego stanu rzeczy w Hiszpanji, o którym szlachetny xżę wspomina, ale który nie jest bynajmniej skutkiem postępowania naszego. Ministerjum uczyniło wszystko, co było potrzebném do zapobieżenia mu, i niemożemy bynajmniej poczuwać się do winy, jakobyśmy byli przyczyną nieszczęśliwego stanu Hiszpanji i Portugalii. Szlachetny xiąże oskarżył ministrów, iż Don Pedra bezpośrednio pobudzali i wspierali, i że mu nasze okręty na Tagu i Duero będące pomocy udzielały. Rzecz ma się inaczéj. W skutku wojny domowéj w Portugalji zostali zagrożeni poddani angielscy i własność ich w kraju tym będąca. Dla zabespieczenia ich wysłano nasze okręty do Duero i do Tagu. Rząd byłby zaniedbał obowiązku swego, gdyby im nie był użyczył opieki, jakiéj, jako poddani angielscy domagać się mieli prawo. Z resztą zachowały okręty te najściślejszą neutralność, i dalekie były od tego aby miały wspierać Don Pedra, mniemam przeciwnie, iż niesprawiedliwie użalano się na to, że obecność ich sprawie Don Miguela sprzyjała. (Słuchajcie).

Gazeta Standard doniosła o przybyciu d. 12 b. m. jenerała Rumigny do tutejszéj stolicy; lecz dotąd nie wiemy nic pewnego w téj mierze, bo z jednéj strony inne gazety londyńskie o tém nie wzmiankują, a z drugiéj, w Paryżu ciągle twierdzą, iż wspomniony jenerał wyjechał na kilka dni na wieś. *(G. P.)*

PORTUGALJA.

Z Lizbony 14 Lutego.

Gazeta Times umieściła kilkanaście listów prywatnych z Lizbony od dnia 9 do 16 Lutego, których główna treść jest następująca: Pan Moran Sarmento, brat posła Portugalskiego w Londynie, i jeden z najznakomitszych Desembargadores ma zamiar udania się ztąd okrętem parowym do Kadyxu, a ztamtąd daléj z poleceniem do dworu Madryckiego. Missja ta nastąpić miała w skutek urzędowego doniesienia pana Martinez de la Rosa, który to minister, jak wieść niesie, miał oświadczyć, iż gabinet hiszpański szczerze pragnie ukończenia wojny domowéj w Portugalji, i zarazem dodać, iż rząd hiszpański gotów jest udzielić wszelkiéj w téj mierze pomocy, jako też, że Donnę Marją królową portugalską uzna, skoro tylko Don Miguel z Portugalji oddalony zostanie. Między jenerałem Saldanhą a ministrem wojny Freire powstały niesnaski, a to w skutek rozkazu, jaki minister posłał jenerałowi po odniesieniu zwycięztwa pod Leirją, ażeby pod Koimbrę podstąpił. Gdy jenerał przytaczał przeszkody, jakie przedsięwzięciu takiemu na zawadzie stoją, rozkazał mu minister wojny powrócić niezwłocznie do Lizbony. Jenerał odebrawszy ten rozkaz napisał zaraz do xięcia Tercejry z prośbą, aby objął dowództwo nad jego dywizją; xiążę zaś wysłał natychmiast swego adjutanta do Lizbony, aby tenże wystawił Cesarzowi niebespieczeństwo, jakieby z postanowienia Saldanhy wynikło. Skoro się wojsko o tym wypadku dowiedziało, udał się cały orszak wyższych oficerów do jenerała Saldanhy, wystawiając mu konieczność zatrzymania naczelnego dowództwa, a nawet grożąc, że go w razie przeciwnym przyaresztuje; chcia

no nawet dwie kompanie grenadjerów do Lizbony wysłać, aby ministra wojny z urzędu zrzucić. Ten jednakże tymczasem dał w swojem urzędowém piśmie jenerałowi Saldanha do zrozumienia, że Cesarz sam złożenia go z urzędu pragnął. Xże Tercejry użył przeto całego wpływu swego na skłonienie Cesarza do pozostawienia dowództwa w ręku hrabiego Saldanhy, co także nastąpiło. Interes ten można znowu uważać za całkiem załatwiony, a Saldanha otrzymał nadto wielki krzyż orderu Chrystusowego. Don Pedro powierzył także znowu xciu Tercejry dowództwo nad 5000 oddziałem, tworzącym prawe skrzydło armji; lewemu przewodniczy jenerał Saldanha a środek zostaje pod jenerałem Stubbs. — Mówią teraz powszechnie, iż postanowiono w niezadługim czasie przypuścić ogólny szturm do Santarem, w któremto mieście, podług zeznań wiarogodnych podróżnych, choroba lazaretowa, typhus zwana, codziennie około 100 ofiar sprząta. — Od d. 9. do 14 Lutego znajdował się Don Pedro przy armji, ale nabawiwszy się słabości, powrócił do miasta. — Admirał Napier udał się dnia 11 Lutego do głównéj kwatery, a to, jak utrzymują, aby przeprawienie 2500 ludzi na południowy brzeg Tagu uskutecznić. Od tego czasu ma także Salvatierrę zajmować. — Migueliści pod Jenerałem Lemos opuścili znowu miasto: Aldea Galega, Alcohete i kilka innych które dotąd w ich mocy były i cofnęli się w nocy z d. 13. na 14 Lutego do Santarem, złupiwszy poprzednio owe miasta i dopuściwszy się w drodze wiele okrucieństw. Ich korpus połnocny, 4000 ludzi liczący, pod rozkazami Hrabiego Almer, udał się od Duero do Koimbry, ale się z głównym korpusem dla przeszkód stawianych mu przez Jenerała Saldanhę połączyć nie mógł. — Przybyli tu Posłowie, angielski, Lord Howard de Walden, i francuzki, Baron Mortier, pierwszy onegdaj, drugi dnia wczorajszego. Podług pewnych wiadomości cała siła zbrojna Don Miguela w Santarem składa się obecnie z 7000 piechoty, 700 konnicy, 42 dział lekkiego i 36 ciężkiego kalibru. Prócz tego ma on jeszcze na południowym brzegu Tagu 300 ludzi piechoty i 800 konnicy; a tym sposobem całe jego wojsko, rachując w to załogi w Abrantes i Koimbrze, wynosi 20,400 ludzi piechoty i 2250 konnicy. Armja Don Pedra przeciwnie liczy 36,850 piechoty i 1425 konnicy, między któremi jednak znajduje się jeszcze wielu niewyćwiczonych ochotników i 800 Belgijczyków. Z tych znajduje się 15,600 piechoty i 800 koni pod Santarem, a 8508 piechoty i 200 koni w Oporto. *(G. R. P.)*

TURCJA.

Z Stambulu 18 *Lutego.*

Dnia 12 tego miesiąca w rocznicę urodzin J. C. K. Mości Cesarza Austrjackiego odbyła się msza uroczysta w kaplicy Cesarsko królewskiego poselstwa, poczém bal świetny u Cesarskiego posła wydanym został. — Pożary w ostatnich czasach często się powtarzają. Dn. 12 paliło się w okolicy Unkapan, 13 w pobliżu Sultanuta Bajezetu, 15 przeszło pięćdziesiąt domów w Tophana spłonęło; 3 kobiety Tureckie w ogniu śmierć znalazło; po rozmaitych też ulicach w Stambule aż do d. 18 pożar nie ustawał. Postanowienie rządu zapowiadające umniejszenie żołdu, lubo w dobroczynnym zamiarze przysposobienia szczupłego funduszu dla żołnierza ze służby wychodzącego, nowem podpaleniem stolicy zdaje się zagrażać; to też wyszło polecenia od rządu aby po dziesiątej godzinie wieczornéj nikt już na ulicy się nie znajdował.

Dnia 15 zszedł z tego świata biskup katolicki Ormiański naczelnik ludu Ormiańskiego imieniem Giacomo della Valle, nazajutrz ciało jego uroczyście pogrzebionem zostało. — 17 tego miesiąca pomiędzy C. K. posłem a Reis Efendym wymienionym został traktat handlowy który Porta z dworem Toskańskim zawarła. *(G. R. P.)*

G R E C J A.

Z Nauplii 20 *Stycznia.*

Wielką radość sprawiło tu przybycie okrętów z Bremy. Wkrótce spodziewamy się tu bezpośredniego związku z północnemi krajami Europy. Zniknienie Barbaresków i przekształcenie Algieru w osadę francuzką zmieniły głównie stan rzeczy na morzu śródziemném. Neapolitańskie, papiezkie i genueńskie okręty handlowe, które dotąd tylko krążyły nad brzegami, zaczęły już puszczać się do kanału la Manche, a nawet do Ameryki.

(G. P.)